



Od września testowane są tzw. elastyczne przedszkola. Dzięki pieniądзом z Projektu Elastyczny Pracownik Partnerska Rodzina, w części z nich dzieci mogą przebywać nawet do godz. 20

Szczęśliwe dzieci zapracowanych rodziców

Nie mam pojęcia, jakbym sobie poradziła, gdybym musiała odbierać synka codziennie przed godziną 16 – szczerze przyznaje Barbara Puczyńska, która przyprowadziła właśnie trzyletniego Igora do przedszkola przy al. Piłsudskiego. Ma szczęście, że właśnie wtedy, gdy znalazła pracę, ruszył projekt elastycznych przedszkoli.

Barbara Puczyńska do tej pory sama opiekowała się swoim synkiem. Latem znalazła pracę: od godz. 10 do 18. Było ciężko: codziennie jeździła do Zabłudowa, gdzie mieszkają jej rodzice, którzy zgodzili się zaopiekować dzieckiem.

– Ale cały rok się tak nie da – mówi Puczyńska, której od września doszły dodatkowe zajęcia na studiach poddyplomowych.

Dzięki temu, że znalazła przedszkole czynne do 20, nie zaniedbuje ani swoich służbowych obowiązków, ani studiów, ani tym bardziej synka.

– Przyprowadzam go nieco później niż do tradycyjnego przedszkola – mówi. – I dzięki temu mogę go też później odebrać. Inaczej na te parę godzin musiałabym chyba zatrudnić nianię. A to przecież też kosztuje.

Pół godziny – duży problem

Do tej pory dzieci w przedszkolach mogły przebywać maksymalnie do godz. 16.30.

– W poprzednich latach dość często zdarzało się, że jedna z wychowawczyń musiała siedzieć z dzieckiem nawet do 18 – przyznaje Barbara Rzemieniecka, dyrektor Przedszkola Samorządowego nr 21 przy ul. Staszica. – To był stres i dla nas, i dla dziecka.

Najczęściej wynikało to z zapracowania rodziców lub ze zwykłego niedogadania się. Albo szef kazał zostać mamie dłużej w pracy, albo ta była pewna, że dziecko dawno zostało odebrane na przykład przez ojca. A ojciec był przekonany, że dziecko z przedszkola odebrała matka.

Dzięki temu, że przedszkole jest czynne dłużej, odpadają tego typu problemy. Rodzice mogą sobie po prostu lepiej zaplanować czas. Jeśli pracują na drugą zmianę czy studiują wieczorowo, do przedszkola swoje pociechy przyprowadzają kilka godzin później.

– Dzięki projektowi mogliśmy dostosować przedszkole do potrzeb rodziców – przyznaje dyrektor Rzemieniecka.

A najpotrzebniejszą sprawą zawsze było wydłużenie godzin pracy przedszkola.

– Jeśli rodzic pracuje od 9 do 17, to dla niego te pół godziny, kiedy nie ma co zrobić ze swoim dzieckiem, to duży problem – jest przekonana Łucja Niemirowicz, dyrektor przedszkola nr 14.

Dlatego rodzice ratowali się jak mogli: prosili o pomoc dziadków, sąsiadkę, zdarzało się nawet, że na kilka godzin dziennie wynajmowali opiekunkę.

Teraz już tego nie muszą robić. Ich dziećmi „po godzinach” opiekują się te same wychowawczynie, z którymi mają do czynienia na co dzień. A z rodzicami dzieciaki więcej czasu spędzają rano, przed pracą.

Na razie testują

W przedszkolach przestrzegana jest zasada: dziecko nie może przebywać tu dłużej niż dzieś godzin dziennie. Jeśli więc rodzic pracuje do 18 i wie, że synka czy córeczkę będzie mógł odebrać dopiero przed 19, do przedszkola przyprowadza go nie wcześniej niż o 9 rano. Najle-

Dziennik

Śr. nakład 19000 egz.

Zasięg lokalny



piej, żeby zgłosił to dzień wcześniej. Wtedy przedszkolna intendentka wie, ile trzeba przygotować kolacji. Opłata za kolację to jedyny dodatkowy koszt, który ponoszą rodzice. Resztę pokrywa Projekt Elastyczny Pracownik Partnerska Rodzina.

Każdego dnia w każdym z testowanych przedszkoli zostaje dłużej sześcioro-dziesięcioro maluchów. W sumie w przedszkolu przy ul. Staszica jest ich 21. To jedna czwarta wszystkich uczęszczających tu dzieci.

– Rodzice dopiero się przyzwyczajają do tej formy opieki. Niby wiedzą, że jest taka możliwość, ale sprawdzają, czy wypada zostawić dłużej dziecko w przedszkolu. Czy jeśli to zrobią, to nie przyłgnie do nich etykieta złej matki czy złego ojca – mówi dyrektor Rzemieniecka.

Ale są tacy, którzy są przekonani, że to dobre rozwiązanie.

– Chcą do nas przepisać swoje dzieci z innych przedszkoli, które nie biorą udziału w projekcie – przyznaje Barbara Rzemieniecka.

Tylko rok. I co dalej?

Skąd pomysł na to, żeby wydłużyć czas pracy przedszkoli? Pracownicy Projektu Elastyczny Pracownik Partnerska Rodzina już dwukrotnie przeprowadzili badania wśród pracujących rodziców. Rozdali ankiety w przedszkolach, z rodzicami spotkali się też w Fikolandzie.

Pytali w nich o doświadczenia i oczekiwania rodziców wobec publicznej organizacji opieki nad dziećmi, które najbardziej sprzyjają godzeniu życia zawodowego i rodzinnego.

Wywiad został skierowany do 500 rodziców dzieci w wieku do siedmiu lat, które uczęszczają do publicznych żłobków i przedszkoli. Przeprowadzone badanie potwierdziło, że zapotrzebowanie na wydłużenie pracy przedszkoli jest – i to spore. Potrzebuje tego około 30-40 proc. białostockich rodziców.

Niestety, na kilkadziesiąt białostockich placówek w projekcie bierze udział tylko siedem przedszkoli i dwa żłobki.

– O ich wytypowanie poprosiliśmy Urząd Miasta, z którym współpracujemy przy realizacji Projektu – mówi Małgorzata Żynel, która w Projekcie Elastyczny Pracownik Partnerska Rodzina zajmuje się właśnie przedszkolami.

Są to przedszkola, które opiekują się dużą liczbą dzieci, rozsiane po całym Białymstoku. Każde z nich na dodatkowe godziny może wydać w ciągu roku około 100 tys. złotych. To pieniądze z Projektu przeznaczone na wynagrodzenie pracowników, zakup dodatkowych zabawek czy pomocy dydaktycznych i na opłacenie na przykład prądu czy wody.

– Chcemy sprawdzić, na ile takie rozwiązanie wpłynie na poprawę sytuacji rodziców, którzy mają problemy z godzeniem życia zawodowego i rodzinnego – przyznaje Małgorzata Żynel.

Jeśli okaże się, że wydłużenie czasu pracy przedszkoli spełnia swoje zadania, wnioski zostaną przekazane do Urzędu Miasta. To władze Białegostoku postanowią, czy znajdą się pieniądze na dodatkowe godziny na przyszły rok. Bo Elastyczny Pracownik może je sponsorować tylko do sierpnia 2007 roku. ■

■ Żłobki i przedszkola, które uczestniczą w projekcie Elastyczny Pracownik – Partnerska Rodzina:

- Żłobek Miejski nr 2, ul. Rumiankowa 12
- Żłobek Miejski nr 3, ul. Wasilkowska 4
- Przedszkole Samorządowe nr 4, ul. Sokółska 2
- Przedszkole Samorządowe nr 14, ul. J. Piłsudskiego 20/4
- Przedszkole Samorządowe nr 21, ul. Staszica 18
- Przedszkole Samorządowe nr 31, ul. Świętokrzyska 4
- Przedszkole Samorządowe nr 52, ul. Waszyngtona 16,
- Przedszkole Samorządowe nr 69, ul. Karpowicza 1
- Przedszkole Samorządowe nr 76, ul. Różana 19

- Od 1 września oba żłobki są otwarte dłużej (codziennie od 18 do 20, zaś w soboty od 6 do 18).
- Przedszkola działają w projekcie od 11 września; codziennie są otwarte do 20, a w wybrane soboty w godzinach 8-15.
- Projekt zakłada testowanie elastycznych rozwiązań w placówkach opieki nad dziećmi, stąd jest on ograniczony do dzieci, które są zapisane w poszczególnych placówkach.
- Rodzice dzieci uczestniczących w projekcie nie ponoszą dodatkowych opłat, muszą jedynie wnieść opłatę żywieniową za dodatkowy posiłek w tygodniu; dotyczy to również pobytu dziecka w sobotę. ■



Projekt jest realizowany przy udziale środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL.

Dziennik

Śr. nakład 19000 egz.

Zasięg lokalny



■ Komentarz



Dr Cecylia Sadowska-Snarska,
kierownik Projektu Elastyczny
Pracownik Partnerska Rodzina:

Elastyczne przedszkola funkcjonują dopiero od miesiąca. Zainteresowanie nimi jest coraz większe. Z drugiej jednak strony są rodzice, których do tego projektu bardzo trudno przekonać. Wydaje im się niewiarygodne, że dziecko do przedszkola można przyprowadzić później, że można je bezpłatnie zostawić tam dłużej. Bo jedyny koszt, jaki ponoszą rodzice, to opłata za kolację, która wynosi 1,50 zł. Staramy się więc przełamać w nich tę barierę psychologiczną, która każe im nieufnie podchodzić do naszych propozycji. Uświadamiamy więc im, że teraz przedszkola funkcjonują zupełnie inaczej niż niegdyś. Dziecko ma w nich dobrą opiekę – nawet po południu. Wtedy też bawi się, uczy, ma zorganizowany czas, a nie tylko czeka na rodzica. Co będzie za rok, gdy skończymy finansować projekt? To oczywiście zależy od władz Białegostoku. Ale sami rodzice też mogą próbować przekonać urzędników, że to dobra oferta, że potrzebują elastycznych przedszkoli. W Polsce i w Białymstoku finansuje się wiele nietrafionych projektów prorodzinnych. Może warto te pieniądze przekazać właśnie na elastyczne przedszkola? Tym bardziej że to realna pomoc pracującym rodzicom, a koszt przedłużenia pracy przedszkoli nie jest wcale taki wysoki. ■



Dziennik

Śr. nakład 19000 egz.

Zasięg lokalny

